

**Francis Collet, *Historie des idées de l'Antiquité à nos jours. Précis de culture générale*, Ellipses Édition Marketing S.A., Paris 2009, 544 strony**

Autorem książki *Historia idei od Antyku po czasy obecne jako zarysu kultury ogólnej* jest Francis Collet, długoletni profesor Uniwersytetu Katolickiego w Lille. Już w tytule Autor sugeruje, iż praca będzie wiązała się z historią idei ważnych z punktu widzenia kultury w ogólności. Niemniej jednak na plan pierwszy zostają przez niego wysunięte idee stanowiące główne założenia poszczególnych koncepcji, kierunków i systemów filozoficznych od czasów starożytnych po czasy współczesne. Można przy tym dodać, iż Autor omawia idee związane z filozofią europejską, eksponując jej rolę w ramach kultury światowej. Jak podaje w słowie wstępnym (s. 3) wszystkie omawiane w pracy idee: literackie, artystyczne, ekonomiczne, socjologiczne, filozoficzne i polityczne ujmując w perspektywie rozwoju filozofii polityki, przyznając jej centralne miejsce. W związku z tym ewidentnie widać przewagę myśli politycznej oraz związanych z nią idei nad innymi ideami, równie ważnymi dla kultury, a tutaj pomijanymi bądź jedynie wspomnianymi.

Zadaniem dzieła jest ukazanie znaczenia idei dla rozwoju społeczeństw i wartości, które je tworzą. Pytania stawiane przez Autora: co? jak? dlaczego? i po co? – dotyczą zatem idei, które leżą u ich podstaw. Nie chodzi mu przy tym o ukazanie idei w kontekście biograficznym, choć można je omawiać poprzez życie ich twórców. Chodzi w pierwszej kolejności o podkreślenie kreatywnej roli wybitnych myślicieli żyjących w określonych warunkach historycznych, które także oddziałują na ich poglądy, choć w sposób drugorzędny.

Zamysłem Autora, z jednej strony, jest syntetyczne ujęcie poglądów przedstawicieli głównych prądów myślowych, z drugiej strony, analiza ich najważniejszych tekstów źródłowych poprzez omówienie ich sedna. Wyrazem takiego podejścia jest systematyka wewnętrzna pracy, która w sumie składa się z siedmiu chronologicznie ułożonych części. Każda z części posiada od 2 do maksymalnie 12 zatytułowanych rozdziałów, w ramach których znajdują się również liczne podtytuły, stanowiące podstawę do przeprowadzenia krótkiej charakterystyki wskazanego założenia.

W części pierwszej omówiona została myśl antyczna (grecko-rzymska). Wydaje się, że zbyt mało uwagi poświęcono sofistom i roli, jaką odegrali oni w starożytnej Grecji. Autor jedynie lakonicznie wspomina o Demokrycie z Abdery, a powinien zwrócić uwagę na jego teorię atomistyczną. Warto byłoby też wyeksponować bardziej hedonizm na gruncie tzw. filozofii życia, wśród przedstawicieli których, obok cyników, zabrakło związanych właśnie z hedonizmem cyrenaików oraz reprezentantów szkoły megarejskiej i elicko-erytrejskiej. Okres klasyczny filozofii greckiej, tzn. poglądy Sokratesa, Platona i Arystotelesa oraz postsokratejskie szkoły stoicyzmu, epikureizmu i sceptycyzmu zostały scha-

rakteryzowane dość dobrze. Autor zwraca uwagę na główne przesłania omawianych systemów i nurtów filozoficznych oraz ich przedstawicieli. Rozdział IV tej części dotyczy filozofii politycznej w antycznym Rzymie. Zadziwiające jest jednak to, że Autor praktycznie nie wspominał tutaj o roli, jaką odegrało prawo rzymskie, a ogólnie przy rozdziale o starożytności nic o pierwszych teoriach prawa naturalnego, chociażby w poglądach sofistów czy Arystotelesa.

Część druga obejmuje chrześcijaństwo i historię idei wieków średnich. Zaczyna od poglądów św. Augustyna z Tagesty, następnie Piotra Abelarda, a kończy na św. Tomaszu z Akwinu. Ciekawszy wydaje się rozdział II w tej części, gdzie od nauczania Jezusa Chrystusa i św. Pawła omówione zostało chrześcijaństwo i związana z nim myśl polityczna aż do XVI w. Autor zwraca uwagę na bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju historii doktryn politycznych takie wydarzenia, jak np. edykt mediolański 313 r. (s. 49), chrzest Chlodwiga, podając dwie daty – 496 r. (lub 498?), początki Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, reformy papieża Grzegorza VII i spór na linii papieństwo – cesarstwo, następnie ruch krucjatowy i kościelną inkwizycję. Należy przy tym podkreślić, iż są to jedynie zasygnalizowane przez Autora i w subiektywny sposób uznane przez niego za najważniejsze z punktu widzenia historii idei, składające się na nią elementy. Wydaje się, że przy średniowieczu warto byłoby wspomnieć także o roli uczonych arabskich dla rozwoju europejskiej filozofii, schizmie wschodniej w Kościele (1054 r.) i początkach uniwersytetów europejskich.

Część trzecia pracy obejmuje myśl wieku XVI, której paradoksem, zdaniem F. Collete'a, był z jednej strony powrót do źródeł antycznych, z drugiej zaś strony do autentycznego chrześcijaństwa (s. 56). W powyższej części scharakteryzowany został: humanizm renesansowy (Rozdział I), reformacja, z uwzględnieniem wojen religijnych i kontrreformacji (Rozdział II), następnie humanizm F. Rabelais'go (Rozdział III) i M. E. de Montaigne'a na podstawie jego *Esejów* (Rozdział IV), myśl polityczna czasów odrodzenia na przykładzie *Księcia* N. Machiavellego, *Rozprawy o dobrowolnej niewoli* E. de La Boétie oraz *Sześciu ksiąg o Rzeczypospolitej* J. Bodin (Rozdział V), tzw. humanizm zachodni (Rozdział VI) i utopie (Rozdział VII). Należy zaznaczyć, iż w swoich rozważaniach Autor wykracza często poza daną epokę, nawiązując do poglądów późniejszych, w tym współczesnych, a inspirowanych myślą, w tym wypadku renesansową. Przykładem jest tutaj M. Webber i jego *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* z 1905 r. (s. 68–70), humanizm w ujęciu marksistów (s. 95), powrót do humanizmu w latach osiemdziesiątych XX w. (s. 96–98), czy współczesne antyutopie (s. 109–114).

Część czwarta obejmuje z kolei wiek XVII, o którym już na wstępie Autor mówi jako wieku Ludwika XIV. Większość jej rozdziałów jest zdominowana przez myślicieli francuskich, wśród których obok takich sław, jak Kartezjusz (Rozdział III) czy B. Pascal (Rozdział IV), są wymienieni np. Madame de Rambouillet, Mademoiselle de Scudéry, J. Rousset, P. Corneille, B. Fontenelle, P. Bayle i inni. Wspomniani są przy tym janseniści i libertyni. W rozdziale o Kartezjuszu mowa jest także o innych wielkich racjonalistach, jak: N. Malebranche, B. Spinoza i G. W. Leibniz. Zadziwiające, że nie ma nic o Hugo

Grocjuszu (1583–1645), tym bardziej, że swoje główne dzieła wydawał począwszy od *Republica emendanda* z 1601 r., a więc w XVII w. Rozdział V w całości dotyczy ówczesnej myśli angielskiej na przykładzie filozofii F. Bacona, T. Hobbesa i J. Locke’a.

Część piąta, jak dwie poprzednie, obejmuje cały następny wiek XVIII, koncentrując się na myśli oświecenia. Rozdział I rozpoczyna się od wyjaśnienia pojęcia oświecenia na podstawie artykułu Kanta: *Co to jest Oświecenie?* Następnie poruszona jest polemika wybitnych ówczesnych filozofów z władcami monarchii absolutnych. Na czoło idei oświeceniowych wysuwają się racjonalizm, wolność i tolerancja. Mamy tutaj również do czynienia z początkami praw człowieka, ideą republikanizmu, podziału władz i umowy społecznej. Odrębny rozdział III charakteryzuje poglądy encyklopedystów. W rozdziale IV zostały omówione poglądy N. de Condorceta na podstawie jego *Szkicu obrazu postępu ducha ludzkiego* z 1795 r. oraz E. J. Sieyès’a na podstawie pamfletu z 1789 *Czym jest stan trzeci?* Dwa ostatnie rozdziały tej części poświęcone zostały filozofii J. J. Rousseau (Rozdział V) i I. Kanta (Rozdział VI).

Przedostatnia część, szósta, obejmuje wiek XIX. Poprzedza ją wstęp zapowiadający pojawienie się wielkich systemów filozoficznych w związku z narastającymi napięciami społeczno-politycznymi stulecia. Do trzech największych systemów filozoficznych XIX w. (s. 269) Autor zalicza: heglizm (Rozdział II), marksizm (Rozdział III) i pozytywizm (Rozdział VI). Słusznie jednak w innych rozdziałach niniejszej części omawia także: romantyzm (Rozdział I), socjalizm utopijny (Rozdział IV), anarchizm (Rozdział V), filozofię F. Nietzschego (Rozdział VII), początki nacjonalizmu na przełomie XIX i XX w. (Rozdział VIII), filozofię polityczną A. de Tocqueville’a (Rozdział IX) i ewolucjonizm na przykładzie teorii J. B. Lamarcka i K. Darwina (Rozdział X). Pewne wątpliwości może budzić kolejność rozdziałów. Chyba lepiej byłoby, gdyby marksizm omówiony został po, a nie przed socjalizmem utopijnym, podobnie rozdział dotyczący Hegla można byłoby umieścić przed romantyzmem, tym bardziej, że uważa się go za ostatniego twórcę systemu filozoficznego, należącego do tzw. idealizmu niemieckiego, którego większość przedstawicieli została omówiona w części poprzedniej.

Ostatnia część, siódma, jest najobszerniejsza (liczy 164 strony) i najbardziej rozbudowana ze wszystkich (składa się ze wstępu i 12 rozdziałów). We wstępie do tej części F. Collet charakteryzuje wiek XX jako wiek, który tak samo rozczarowuje, jak i niesie nowe nadzieje. Wśród elementów związanych z nadzieją wymienia dobrobyt, postęp prawa i rozwój demokracji. Według niego, gdyby historia kończyła się w 1989 r., a wraz z nią nastąpił kres wojen ideologicznych pozostawiających miejsce na walkę ekonomiczną, to rację przyznać trzeba koncepcji tzw. końca historii F. Fukuyamy<sup>1</sup>. Jeśli zaś przyjmiemy, że historia zatrzymuje się w 2001 r. (11 września – atak na World Trade Center w Nowym Jorku), to prawdopodobnie rację ma S. Huntington, pisząc o „zderzeniu cywilizacji”<sup>2</sup>. Oparte na nich konflikty tracą podłoże ideologii politycz-

1 Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996.

2 Zob. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2006.

nych na rzecz [fanatyzmu – podkr. moje] religijnego, tak samo barbarzyńskiego i niszczycielskiego (s. 374).

W rozdziale I opisuje freudyzm i jego znaczenie jako początek rewolucji psycho-analitycznej (s. 376–383). W rozdziale II charakteryzuje surrealizm. W rozdziale III fenomenologię wokół poglądów takich myślicieli, jak: E. Husserl, M. Heidegger, H. Arendt, E. Levinas, P. Ricoeur. W rozdziale IV egzystencjalizm J. P. Sartre'a. W rozdziale V poglądy wybitnego francuskiego filozofa, krytyka marksizmu i totalitaryzmu, R. Arona, i jego znaczenie (aronizmu). Rozdziały VI i VII poświęcone zostały dwóm francuskim pisarzom, tj. A. Camusowi i A. Malraux. Dominacja myślicieli związanych z Francją jest również wyraźnie widoczna w następnych czterech rozdziałach. W rozdziale VIII omówione zostały poglądy strukturalistów, takich jak np. E. Chartier, pseudonim Alain, G. Bachelard, J. Lacan i C. Lévi-Strauss. W rozdziale IX – myśl spirytualistyczna zapoczątkowana przez H. Bergsona, a rozwijana później przez personalistę E. Mouniera i ojca P. Teilharda de Chardin. W rozdziale X omawia modernizm i jego znaczenie dla kultury i społeczeństwa na przykładzie poglądów i dzieł trzech myślicieli związanych z postmodernizmem, w tym dwóch Francuzów: G. Deleuze'a, M. Foucaulta i Niemca H. Marcuse'a. Rozdział przedostatni, czyli XI, nosi tytuł: *La nouvelle philosophie* (Nowa filozofia). Wyrażenie to, sformułowane przez francuskiego filozofa B. H. Lévy'ego, jest początkiem ruchu mającego stanowić alternatywę dla filozofii akademickiej. Nowej filozofii nie wiąże się z jedną ściśle określoną doktryną i dominacją jednego myśliciela. W nowej filozofii podkreśla się całkowitą niezależność jej przedstawicieli i ich poglądów. Charakterystyczną, a zarazem wspólną cechą ich twórczości jest czerpanie tego, co najlepsze ze wszystkich, nawet przeciwstawianych sobie do tej pory, systemów i stanowisk, chociażby od A. Camusa i R. Arona z jednej strony, po K. Marksa i J. P. Sartre'a z drugiej (s. 509). Do nurtu tego Autor zalicza także dwóch innych, współczesnych, francuskich myślicieli: A. Glucksmanna i A. Finkelkrauta. Ostatni XII rozdział tej części dotyczy rozwijającej się coraz bardziej tzw. świadomości ekologicznej. Do tej pory albo uzależnialiśmy człowieka od natury, albo naturę podporządkowywaliśmy człowiekowi. Przejawem nowej rewolucji kulturowej ma być rezygnacja z dotychczasowego sposobu myślenia człowieka o przyrodzie. Autor wspomina tutaj o *Zasadzie odpowiedzialności* H. Jonasa z 1979 r., *Umowie naturalnej* M. Serresa z 1990 r. oraz *Nowym porządku ekologicznym* L. Ferry'ego z 1992 r. Konieczność dbania o świat przyrody staje się dzisiaj naczelną kwestią społeczno-polityczną, ale także moralną, zarówno jednostki ludzkiej, jak i całego gatunku ludzkiego, co wymaga przede wszystkim współpracy na szczeblu państwowym i międzynarodowym (s. 532–535). Współpraca ta stanowić ma jeden z przejawów współczesnej alterglobalizacji (s. 535)<sup>3</sup>.

Porównując niniejszą pracę F. Colleta z polskim *Słownikiem twórców idei* Henryka Olszewskiego, mimo znaczących różnic w doborze omawianych idei i związanych z nimi

3 Por. K. Kuźmicz, *Filozoficznoprawne przesłanki alterglobalizacji*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, red. E. Kuźlewska, A. Bartnicki, Toruń 2009, s. 380–392.

myślicieli oraz systematyki wewnętrznej, związanej z chronologią w dziele francuskim, a alfabetycznym porządkiem w słowniku polskim, można jednak zauważyć pewne podobieństwa. Po pierwsze, nie można przejść obojętnie obok pewnych idei i nazwisk ich twórców, które są dla kultury światowej i cywilizacji ludzkiej, a nie tylko europejskiej czy zachodniej – fundamentalne. Po drugie, wyraźnie w obu pracach widać, że zasadniczy ich trzon „wypełnia – jak pisze w swoim *Wstępie* H. Olszewski – charakterystyka podstawowych treści idei, czyli doktryny, myśli, zespołu poglądów”<sup>4</sup>. Obaj Autorzy opisują przy tym ich ewoluowanie i oddziaływanie. Po trzecie, obaj starają się wyeksponować rolę, jaką w historii idei odegrali ich rodacy, Francuzi i Polacy. Oczywiście większą rolę myślicielom związanym z Francją przypisuje F. Collet, tym bardziej, że nie ma zupełnie u niego mowy o myślicielach polskich. Najbardziej zadziwiająca i przemawiająca na niekorzyść Autora francuskiego jest to, iż praktycznie nie wiąże on doktryny politycznej z prawem, co w Polsce jest silnie podkreślane. Brak idei związanych chociażby z teorią i filozofią prawa sprawia, że pozycja francuska nie jest kompletna. Pominięcie prawa i idei z nim związanych jako idei niezajdujących miejsca w ramach kultury ogólnej jest, z punktu widzenia polskiego, co najmniej niefortunne.

W powyższym kontekście, książki F. Colleta nie polecam prawnikom, aczkolwiek dla kogoś, kto chciałby poznać francuskojęzyczną pracę na temat historii idei, najogólniej rzecz biorąc: w ujęciu humanistycznym – to jest ona pod tym względem bardzo dobrą pozycją. Napisaną przy tym językiem prostym i zrozumiałym nie tylko dla tych, którzy biegle posługują się językiem francuskim w mowie i piśmie. Na pewno zawarte w niej informacje są cennym źródłem wiedzy w naukach humanistycznych, przede wszystkim filozofów i historyków idei, zarówno dla studentów, jak i pracowników naukowych, także w dziedzinie socjologii i politologii. Jestem pewien, że mimo dość krytycznego podejścia z mojej strony do prezentowanej pracy, F. Collet jest w pełni świadomy tego, iż napisał pracę ważną i pełną interesujących rzeczy. Powołując się jeszcze raz na autorytet H. Olszewskiego jako polskiego znawcy, także z zakresu historii idei, mam nadzieję, że Autor francuski zrozumie, iż dobór haseł i sposób ich wykonania są subiektywne i zawsze mogą być przedmiotem dyskusji i krytyki. Dlatego myślę, że „za jedną i drugą Autor będzie szczerze wdzięczny”<sup>5</sup>.

Karol Kuźmicz

4 H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 6.

5 Ibidem.